

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

Analiza

12/2018

www.csm.org.pl



Maciej Zakrocki

Dziennikarz telewizyjny i radiowy, od wielu lat zajmuje się historią i Unią Europejską. Przez 9 lat autor cyklu "Debata po europejsku" w TVP INFO, od roku autor Magazynu Europejskiego w TOK FM. W 2014 roku z okazji 10-lecia członkostwa Polski w UE wydał książkę "Przepustka do Europy", będącą opisem dziennikarskiego doświadczenia z procesu negocjacji akcesyjnych i zbiorem wywiadów z najważniejszymi aktorami tamtego czasu.

W dniach 23-26 maja 2019 w 27 krajach UE odbędą się wybory. W ich wyniku zmieni się nie tylko skład Parlamentu Europejskiego, ale także obsada najważniejszych stanowisk w Unii Europejskiej, w tym Przewodniczącego Komisji Europejskiej i - pośrednio - Rady Europejskiej. Nowa polityczna układanka istotnie wpłynie na decyzje dotyczące przyszłości tej organizacji i całego procesu integracji kontynentu. Wybory budzą wyjątkowy niepokój zwolenników dalszej integracji ponieważ w krajach członkowskich umiarkowane partie „głównego nurtu”, które do tej pory dominowały na politycznej scenie, coraz częściej słabną, a nawet tracą władzę, jak w przypadku Włoch. Jeśli ten trend się utrzyma, możemy się spodziewać po eurowyborach dużych zmian wewnątrz UE. Tym bardziej, że europejskie podziały są umiejętnie podsycane przez Rosję, która prowadzi z Zachodem wojnę informacyjną.

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

2

Wielką nadzieją środowisk proeuropejskich jest wciąż francuski prezydent Emanuel Macron, który zwyciężył w wyborach w 2017 m.in. dzięki wyraźnemu postawieniu na Unię Europejską. Jednak od tego czasu wiele stracił u siebie ze swojej popularności, a w dodatku nadal nie odpowiada na pytanie: co z jego ruchem „En Marche” w ujęciu europejskim.¹ Czy będzie to rdzeń nowej formacji politycznej w skali Starego Kontynentu, a więc jednocześnie rywal i sojusznik Europejskiej Partii Ludowej (*European People's Party*, EPP) - międzynarodówki centroprawicy, dominującej dotąd w Europarlamencie, czy tylko ważny członek rodziny liberałów z ALDE? Czy stworzy siłę, która porwie wyborców także w innych państwach, czy raczej jedynie osłabi istniejące rodziny „podkupując” jakąś część ich członków? Jednocześnie, następuje zmiana politycznego przywództwa w Niemczech. Angela Merkel pozostaje kanclerzem, ale zrezygnowała z szefowania CDU i 7 grudnia partia wybrała na nowego lidera jej protegowaną Annegret Kramp-Karrenbauer.

Oslabieniu siły tandemu niemiecko-francuskiego w UE towarzyszą zawirowania na europejskiej scenie partyjnej. Chwieje się pozycja socjalistów, którzy w dotychczasowej historii UE byli albo najważniejszą albo drugą siłą polityczną, nadającą Wspólnocie kierunek. Ich wyniki wyborcze w ostatnich 2-3 latach po-

¹ W badaniu firmy ELABE z 4-5 grudnia 2018 (próbą 1002 osoby) prezydenta Macrona popiera 23% badanych, przeciwnych jemu jest 74%, 3% nie ma zdania. W badaniu z 4 listopada agencji Ifop En Marche popierało 19% badanych, Zjednoczenie Narodowe Le Pen - 20%.

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

3

kazują, że są raczej na równi pochyłej. Popatrzmy na ich pozycję w Polsce, na Węgrzech, w Niemczech, we Włoszech, w Holandii, we Francji - wszędzie jeszcze niedawno rządili, dzisiaj albo w ogóle ich nie ma w realnej polityce, albo – jak w Niemczech – utrzymują wpływ, bo są w Wielkiej Koalicji z chadekami. Poparcie SDP w Niemczech spadło poniżej 20% i podobny wynik centrowo-lewicowe partie mogą zdobyć w eurowyborach w skali całej Europy. Jeszcze dzisiaj są drugą siłą w Parlamencie Europejskim i wraz z EPP tworzą proeuropejską większość, jednak w nowej kadencji zapewne już tak nie będzie.

Konsekwencje brexitu

Te wybory będą najtrudniejsze, jakie kiedykolwiek się wydarzyły. Musimy walczyć z tymi, którzy chcą zdemolować Europę, z ich straszeniem, rozsiewaniem populizmu, atakowaniem europejskiego projektu. W każdym kraju jest jakiś Farage – mówił Michel Barnier, główny negocjator umowy wyjścia Wielkiej Brytanii z UE na Kongresie Europejskiej Partii Ludowej w Helsinkach.² 29 marca 2019 czyli dwa miesiące przed eurowyborami nastąpi brexit. Nie wnikając czy będzie ostatecznie twarde czy miękkie wyjście, odbije się ono na klimacie wyborów na całym kontynencie. Jedni będą eksponować fakt, że po raz pierwszy w historii ktoś opuszcza Unię, że to dowód na kryzys tej organizacji, że oderwała się od ludzi, że brukselskie elity zapomniały o rzeczywistych potrzebach i lę-

² Kongres EPP w Helsinkach 7-8 listopada 2018. Wystąpienie Michela Barniera 8 listopada w drugiej sesji plenarnej. Nigel Farage, b. lider Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa, poseł do PE, od lat zaangażowany w akcję brexitu.

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

4

kach „zwykłego obywatela”. To wszystko dowód na to, że obecna Unia jest zła i że tylko nowe partie, nowe elity mogą ją uratować przez powrót do korzeni, czyli Wspólnoty gospodarczej i handlowej suwerennych państw narodowych. Inni podkreślają, że to dowód na „demokratyczność” Unii Europejskiej, że mamy nie tylko procedury dobrowolnego wejścia, ale i wyjścia z organizacji, a wszelkie porównania Unii do Związku Radzieckiego to kłamstwa, z którymi nie warto polemizować, bo przecież nikt na czołgach nie rusza do Wielkiej Brytanii z bratnią pomocą. Psychologicznie duże znaczenie w dniach wyborów będzie miała kondycja Wielkiej Brytanii. Jeśli po dwóch miesiącach od wyjścia z UE nie będzie korków w Calais czy Dover, jeśli wartość funta nie polecą na łeb na szyję, jeśli londyńskie City dalej będzie robiło duże interesy, to znaczy, że życie poza Unią może się wydać niektórym atrakcyjne.

Z brexitem wiąże się też ważny problem politycznej układanki po wyborach, które ze względu na brexit już się w Wielkiej Brytanii nie odbędą. Dzisiaj torysi należą do grupy „Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy”, tworząc jej główną część. 19 brytyjskim konserwatystom towarzyszy 18 Polaków - europosłów PIS. Do tego dochodzą reprezentanci Niemiec, Holandii, Belgii, Danii, Grecji, Bułgarii, Irlandii, Słowacji, Litwy, Chorwacji, Czech i Łotwy, w sumie 73 posłów. To trzecia pod względem liczby głosów (po EPP i socjalistach) formacja w obecnym europarlamencie. Po odejściu Brytyjczyków losy tej frakcji są niepew-

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

5

ne – może zniknąć³ lub się przekształcić, ale trudno jej będzie zachować obecne znaczenie. Dużo będzie zależało od decyzji polskich europosłów z PIS – mogą pozostać w mało znaczącej frakcji albo dołączyć do EPP, w której już jest m.in. FIDESZ Viktora Orbana. Pomimo obecnej niechęci do polskiej prawicy, deklarowanej przez posłów z tej grupy, ich zdanie może się zmienić jeśli politycy spod znaku francuskiego Zjednoczenia Narodowego⁴ czy włoskiej Ligi Północnej⁵ zostaną po eurowyborach wzmocnieni. Wciągnięcie PiS-u do EPP może bowiem pomóc zachować przewagę. Z drugiej strony taki krok może skutkować rezygnacją z członkostwa w tej grupie przede wszystkim polskich partii, czyli PO i PSL, ale i innych. Oficjalnie mówią o tym politycy z holenderskiej i luksemburskiej Chrześcijańskiej Demokracji, a nawet Austriackiej Partii Ludowej.

Duży cios brexit przyniesie socjalistom. Dzisiaj mają w sumie 187 posłów, w tym 20 laburzystów, którzy pełnią ważne role w Europarlamencie. Biorąc pod uwagę, że Partia Pracy pod wodzą Jeremiego Corbyna dobrze wypada w krajowych sondażach, strata brytyjskich mandatów będzie dla politycznej grupy so-

³ Aby stworzyć grupę polityczną w Parlamencie Europejskim, trzeba mieć co najmniej 25 osób z co najmniej ¼ państw UE.

⁴ *Rassemblement National*, dawniej: Front Narodowy - francuska radykalna prawica, kierowana przez Marine Le Pen.

⁵ Liga Północna (Lega Nord. Przed wyborami w 2018 roku partia zrezygnowała ze słowa Nord i z plakatów oraz z loga ten przymiotnik usunięto) – włoska prawica, na której czele stoi Matteo Salvini. Od marca 2018 partia weszła do koalicyjnego rządu z Ruchem 5 Gwiazd, a jej lider został wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych.

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

6

cialistów bolesna. Brexit to problem także dla frakcji Zielonych, którzy dzisiaj mają sześciu posłów z Wielkiej Brytanii. Stracą jednak także eurosceptycy: w grupie Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej zasiada dziś 19 Brytyjczyków, w tym Nigel Farage.

Skład europarlamentu

Obecnie Parlament Europejski ma 751 posłów, lecz po majowych wyborach będzie mniejszy. Artykuł 14, paragraf 2 Traktatu o Unii Europejskiej określa, że *„Reprezentacja obywateli ma charakter degresywnie proporcjonalny, z minimalnym progiem sześciu członków na Państwo Członkowskie. Żadnemu Państwu Członkowskiemu nie można przyznać więcej niż dziewięćdziesiąt sześć miejsc”*. Odejście Brytyjczyków spowodowało konieczność „narysowania go” na nowo (bo znikają 73 miejsca), tak, aby zachować ten *„degresywnie proporcjonalny”* charakter. Zajęła się tym komisja Spraw Konstytucyjnych Parlamentu Europejskiego, której pracami kieruje pani prof. Danuta Hübner z EPP.

Początkowo zastanawiano się, czy nie wrócić do pomysłu list ponadnarodowych, przedstawionego jeszcze w 1998 roku przez ówczesnego wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego Georgiosa Anastassopoulou. Idea potem kilkakrotnie wracała, m.in. w 2011 roku, gdy powstał raport brytyjskiego liberała Andrew Duffa, który zaproponował wybór 25 posłów z europejskiej listy, zawsze brak było jednak zgody państw członkowskich. Komisja prof. Hübner wróciła to tego pomysłu chcąc wykorzystać „wolne miejsca” po Brytyjczykach jako „niczyje” - bo żadne z państw członkowskich nie traciło ze swojego

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

7

stanu posiadania. Po drugie chodziło o nadanie wyborom „europejskiego charakteru”. Obecnie bowiem, mimo, że traktat Lizboński stanowi, iż europosłowie reprezentują obywateli Unii, a wybory odbywają się w tym samym czasie na całym jej terytorium, to głosuje się na nazwiska i listy układane przez partie narodowe, zgodnie z ordynacją obowiązującą w danym państwie. Nie ma więc ani jednej europejskiej ordynacji, ani europejskich list.

Pomysł jednak upadł także i tym razem. Pozostał wybór: podzielić 73 miejsca na wszystkie pozostałe państwa członkowskie czy trochę „rozdać” a trochę zostawić na poczet przyszłego rozszerzenia UE. Ten ostatni pomysł wygrał.⁶ Zgodzono się przyznać 27 miejsc 14 państwom, a resztę trzymać dla nowych członków. Tak więc Parlament Europejski, który wybierzemy w maju 2019 będzie miał 705 posłów. Poniżej podsumowanie liczby mandatów dla poszczególnych państw członkowskich z zaznaczeniem, kto zyskał dodatkowe miejsca.

Tabela 1. Kompozycja Parlamentu Europejskiego 2019-2024

Państwo	Liczba mandatów w stosunku do 2014 r.
Austria	19 (+1)
Belgia	21 (bz)

⁶ 13 czerwca 2018 roku zaaprobował go Parlament Europejski, a 28 czerwca Rada UE.

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

8

Bulgaria	17 (bz)
Chorwacja	12 (+1)
Cypr	6 (bz)
Czechy	21 (bz)
Dania	14 (+1)
Estonia	7 (+1)
Finlandia	14 (+1)
Francja	79 (+5)
Grecja	21 (bz)
Hiszpania	59 (+5)
Holandia	29 (+3)
Irlandia	13 (+2)
Litwa	11 (bz)
Luksemburg	6 (bz)
Łotwa	8 (bz)

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

9

Malta	6 (bz)
Niemcy	96 (bz)
Polska	52 (+1)
Portugalia	21 (bz)
Rumunia	33 (+1)
Słowacja	14 (+1)
Słowenia	8 (bz)
Szwecja	21 (+1)
Węgry	21 (bz)
Włochy	76 (+3)
	Całkowita liczba posłów 705

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

10

Co zrobić z niską frekwencją

Europejczycy po raz pierwszy zagłosowali na posłów do Parlamentu Europejskiego w 1979 roku. Od tego czasu wybory przyciągają coraz mniej obywateli, bo są uważane za mniej istotne niż wybory krajowe czy samorządowe. Jeśli wziąć pod uwagę średnią, trend jest spadkowy w całej Unii, co ilustruje poniższa tabela:

Rok i liczba członków UE	Frekwencja
1979 EU9	61.99
1984 EU10	58.98
1989 EU12	58.41
1994 EU12	56.67
1999 EU15	49.51
2004	45.47

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

11

Rok i liczba członków UE	Frekwencja
EU25	
2009	
EU27	42.97
2014	
EU28	42.61

Źródło: TNS/Scytl we współpracy z Parlamentem Europejskim

Na spadkowy trend miało wpływ rozszerzanie się Wspólnoty o kolejne państwa, bo „nowi” obniżali średnią frekwencję, czego przykładem jest Polska. W trzech dotychczasowych głosowaniach frekwencja wyraźnie odstawała od tej w wyborach krajowych czy regionalnych i wyniosła 20,87% w roku 2004, 24,53% w roku 2009 i 23,83% w roku 2014 (najniższą odnotowano w województwie warmińsko – mazurskim: zaledwie 17,42%). Nie byliśmy jednak najgorsi: w Czechach w 2014 roku frekwencja wyniosła 18,2%, a na Słowacji jedynie 13,05%...

Jednocześnie warto zauważyć, że „starsi” członkowie UE też tracą chęć głosowania w eurowyborach, czego doskonałym przykładem jest Grecja. Zaraz po akcesji, w październiku 1981 roku aż 81,48% obywateli poszło wybierać posłów do Parlamentu Europejskiego. Po latach, w 2014 zagłosowało już tylko 59,97% uprawnionych. Najszybszy spadek frekwencji zanotowano na Cyprze: w 2004

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

12

roku, a więc w roku akcesji frekwencja wyniosła tam 72,5%, natomiast 10 lat później już tylko 43,97%. Są jednak także odwrotne przykłady: w Szwecji w pierwszych dla tego kraju eurowyborach w 1995 roku frekwencja wyniosła 41,64%, a w ostatnich 51,07%, czyli 10% więcej.

Ci, którzy z zazdrością patrzą na wysokie wskaźniki frekwencji w wyborach w 2014 roku np. w Belgii, muszą pamiętać, że w tym państwie mamy do czynienia z obowiązkiem głosowania, stąd w 2014 roku głosowało tam aż 89.64% uprawnionych. Podobnie jest Luksemburgu, gdzie w 2014 roku głos oddało 85.55% obywateli. Natomiast w Grecji, pomimo że wybory są obowiązkowe, frekwencja jest niższa – w 2014 wyniosła 59.97%. Na Cyprze obowiązek zniesiono w 2017 roku, a w ostatnich wyborach liczba głosujących nie była wysoka – zaledwie 43,97%. Niewykluczone, że jednym z powodów niskiej frekwencji jest w niektórych państwach skomplikowana ordynacja wyborcza. Takie opinie pojawiają się czasem w Polsce i były przytaczane choćby podczas niedawnej dyskusji, kiedy to PiS chciało ordynację zmienić.

Faktycznie, jak sięgamy do sposobu wyboru naszych „europosłów” to nawet aktywni obywatele się gubią. W Art. 127. 1 ordynacji czytamy, że Państwowa Komisja Wyborcza dokonuje podziału wszystkich mandatów pomiędzy uprawnione komitety wyborcze w sposób następujący:

- liczbę głosów ważnych oddanych łącznie na listy okręgowe każdego z komitetów wyborczych dzieli się kolejno przez: 1; 2; 3; 4 i dalsze kolejne liczby aż do chwili, gdy z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

13

uszeregować tyle kolejno największych liczb, ilu posłów do Parlamentu Europejskiego jest wybieranych w Rzeczypospolitej Polskiej;

- każdemu komitetowi wyborczemu przyznaje się tyle mandatów, ile spośród ustalonego w powyższy sposób szeregu ilorazów przypada mu liczb kolejno największych.
- Jeżeli kilka komitetów wyborczych uzyskało ilorazy równe ostatniej liczbie z liczb uszeregowanych w podany sposób, a komitetów tych jest więcej niż mandatów do rozdzielenia, pierwszeństwo mają komitety wyborcze w kolejności ogólnej liczby oddanych głosów na listy okręgowe tych komitetów. Gdyby na listy - 32 - okręgowe dwu lub więcej komitetów wyborczych oddano równą liczbę głosów, o pierwszeństwie rozstrzyga liczba okręgów wyborczych, w których na listy danego komitetu oddano większą liczbę głosów.

Spitzenkandidaten

Jednym z pomysłów na podniesienie frekwencji, który pojawił się przed poprzednimi wyborami w 2014 roku było typowanie *Spitzenkandidaten*, czyli tzw. głównych kandydatów - polityków, których wystawiają główne grupy polityczne jako kandydatów na szefa Komisji Europejskiej. Zostaje nim ten, którego frakcja wygra wybory w skali całej UE. Taka procedura nie jest zapisana w traktatach. Prawnie bowiem Traktat Lizboński wymaga jedynie, aby „Rada Europejska, stanowiąc większością kwalifikowaną, mianowała przewodniczącego Komisji w celu zatwierdzenia przez Parlament Europejski, z **uwzględnieniem wyników**

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

14

wyborów do Parlamentu Europejskiego”. Czyli nie ma obowiązku wybrania Przewodniczącego Komisji ze zwycięskiego ugrupowania.

Jednak Europarlament przyjął niedawno dokument, w którym ostrzegł państwa członkowskie, że odrzuci każdego pretendenta nie będącego tzw. „głównym kandydatem”. To nie tylko walka posłów o silną pozycję Europarlamentu, ale także próba zmniejszenia unijnego „deficytu demokracji”. Dominuje bowiem przekonanie, że Komisja Europejska decyduje w wielu sprawach a nie ma demokratycznego mandatu, dlatego wyborcy powinni pośrednio wskazywać przynajmniej jej szefa. Dlatego kiedy w ostatnich wyborach wygrała Europejska Partia Ludowa, jej *Spitzenkandidat* Jean-Claude Juncker został Przewodniczącym KE.

Procedura związana ze *Spitzenkandidaten* ma wielu zwolenników, którzy dowodzą, że zachęca ludzi do głosowania, bo widzą większą wagę własnego głosu. Nie zwiększyło to jednak frekwencji – w 2014 roku była ona niższa o 0,36% w stosunku do roku 2009. Do przeciwników procedury należą przedstawiciele rządów, którzy sami chcą mieć wpływ na wybór szefa Komisji. W reakcji na dokument Parlamentu Europejskiego Przewodniczący Rady Europejskiej po nieformalnym szczycie UE w lutym 2018 roku powiedział otwarcie: *„Pogląd, że proces Spitzenkandidaten jest bardziej demokratyczny to pogląd błędny. Traktat mówi, że przewodniczącego Komisji proponują demokratycznie wybrani liderzy państw członkowskich. I dopiero wtedy on lub ona powinna być zatwierdzana przez demokratycznie wybranych posłów do Parlamentu Europejskiego. To daje podwójną demokratyczną legitymację szefowi Komisji. Odrzucanie któregoś-*

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

15

wiek z tych dwóch źródeł legitymacji oznacza mniej demokracji, a nie więcej”. Donald Tusk wypowiedział to, co myśli cała Rada Europejska, złożona z szefów rządów: to ona powinna wybierać szefa Komisji.

Są jeszcze dwa powody, dla którego idea *Spitzenkandidaten* stanęła pod znakiem zapytania. Po pierwsze: prezydent Francji Emanuel Macron i jego ugrupowanie nie należą do żadnej z pięciu grup politycznych Europy, a przed eurowyborami nie zdąży zbudować nowej formacji, nie wystawi więc swego kandydata. Po drugie: na czele Europejskiej Partii Ludowej stoi Niemiec, chadek, Manfred Weber, co sprawia, że udzielenie mu otwartego poparcia jest niewygodne dla Niemiec, i tak obwinianych o dominację w UE. Napięcia wewnątrz koalicji CDU/CSU zmieniły podejście do kandydatury Webera, który w końcu poparcie uzyskał.

Spotkanie Europejskiej Partii Ludowej (EPP), które odbyło się 7-8 listopada w Helsinkach i wybrało Manfreda Webera na „głównego kandydata”, zapoczątkowało serię kongresów największych rodzin politycznych Europy. 8-10 listopada w Madrycie obradowali liberałowie (ALDE), w dniach 23-25 listopada w Berlinie Zieloni (Greens), a 7-8 grudnia w Lizbonie spotkali się socjaliści (PES). Głównym kontrkandydatem Webera jest przedstawiciel socjalistów Franz Timmermans, obecny wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, znany z walki o praworządność. Zieloni „tradycyjnie” wybrali dwoje „głównych kandydatów: Niemkę Ska Keller i Holendra Basa Eickhout’a. EKR, czyli Konserwatyści i Reformatorzy wskazali Jana Zahradila z Czech. W poprzednich wyborach Zjed-

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

16

noczona Lewica Europejska – Nordycka Zielona Lewica (GUE/NGL) wystawiła Alexisa Tsiprasa, a o kandydacie na najbliższe wybory na razie nie słyhać.

Ciekawy ruch wykonali liberałowie z ALDE. Od pojawienia się francuskiej partii „En Marche” zabiegali, aby się przyłączyła do nich. Negocjacje utrudniała jednak obawa lidera liberałów, znanego federalisty Guy’a Verhofstadta, że prezydent Emmanuel Macron może utrudnić mu zostanie „głównym kandydatem”. W końcu, na kongresie ALDE w Madrycie 8-9 listopada 2018 roku postanowiono wybrać 9 kandydatów na *Spitzenkandidat* liberałów, rozpocząć z nimi dyskusję o Europie, a dopiero na wyborczej konwencji w lutym 2019 ostatecznie wskazać jednego.

Kampania wyborcza

Ponieważ obywatele głosują na listy krajowe, kampania wyborcza będzie inna w każdym kraju, choć główne tematy pozostaną uniwersalne, zwłaszcza migracje oraz bezpieczeństwo i zwalczanie terroryzmu.

UNIA EUROPEJSKA NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE | Maciej Zakrocki

17



Z lewej plakat wyborczy FIDESZ-u, z prawej plakat kampanii rządu (finansowany ze środków publicznych)
STOP Migrantom
Székesfehérvár, 4.04.2018
Foto. Maciej Zakrocki

Znaczenie tych tematów potwierdzają badania. W czerwcu 2018 roku imigracja znalazła się na pierwszym miejscu wśród zmartwień Europejczyków. Na drugim – terroryzm, na trzecim gospodarka, na czwartym – publiczne finanse, a dopiero na piątym – bezrobocie.

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

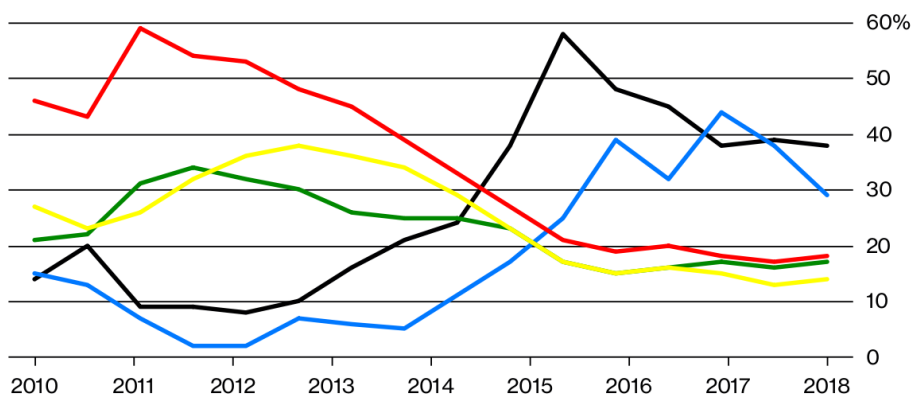
| Maciej Zakrocki

18

Top Worry

Immigration is still the main concern of European Union citizens

Immigration Terrorism Economy Public finances Unemployment



Note: Respondents were asked to name the two most important issues facing the EU
Data: Eurobarometer; graphic by Bloomberg Businessweek

Jak widać z wykresu, Europejczycy emocjonalnie reagują na kolejne kryzysy – szczyt niepokoju sytuacją gospodarczą odnotowano między rokiem 2010 a 2011, zaś imigracją między rokiem 2015 a 2016 – czyli wtedy, kiedy były to rzeczywiście główne wyzwania Europy.

Imigracja z pewnością będzie jednym z tematów kampanii także w Polsce. Na pierwsze miejsce może jednak się wysunąć sprawa przyszłości polskiego członkostwa w UE, opozycja bowiem wszędzie podkreśla, że rząd dąży do polexitu, czemu rząd zaprzecza. Może się także pojawić kwestia wejścia Polski do strefy euro, choć badania pokazują, że politycznie lepiej w tej sprawie milczeć. Na ostatnim kongresie EPP w Helsinkach (7-8 listopada 2018 roku) przewodni-

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

19

czący Grzegorz Schetyna, akcentując proeuropejskość swej partii, mówił: „*Dla Platformy Obywatelskiej dołączenie Polski do strefy euro jest ważnym celem. Po tym, jak odsuniemy od władzy populistów, zaoferujemy polskim obywatelom plan dołączenia do obszaru wspólnej waluty. Uruchomimy narodową debatę, której celem będzie uzyskanie szerokiej społecznej akceptacji tej decyzji*”.

Układanka powyborcza

Według różnych symulacji nowy Parlament będzie zdolny dość łatwo stworzyć proeuropejską większość, choć trzeba będzie zbudować w tym celu koalicję trzech, a może 4 grup. Różne przymiarki pokazują, że EPP może uzyskać ok. 180 mandatów (czyli o 40 mniej niż teraz) a Socjaliści – 137 (o 50 mniej), co daje razem 317 głosów, podczas gdy większość wynosi 353. Zapewni ją dołączenie posłów ALDE (może z Macronem) oraz Zielonych, co jednak nie obejdzie się bez negocjacji. Na przykład lider liberałów Guy Verhofstadt nie wejdzie w koalicję z EPP jeśli pozostanie tam Viktor Orban. Podobnie postąpi zapewne Emmanuel Macron.

Znacznie większy kłopot ze zbudowaniem wspólnego frontu w Parlamencie będzie miała skrajna prawica, ponieważ różne partie tego nurtu się nie lubią, mają problemy z dogadaniem się, podkupują sobie posłów, kłócą się o przywództwo. Świetnym przykładem takich problemów jest *Alternatywa dla Niemiec* (AFD), niepokojąca Europę w związku z krajowymi sukcesami. W 2014 roku do Parlamentu Europejskiego z jej list dostało się 7 posłów. Dzisiaj są roz-

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

20

proszeni w trzech grupach politycznych, a tylko jeden z nich dalej używa logo macierzystej partii.

Innym przykładem niezdolności współdziałania na arenie europejskiej są dwie partie włoskie, które w kraju utworzyły rządzącą koalicję, a w Parlamencie Europejskim są w różnych frakcjach. Posłowie z Ruchu 5 Gwiazd siedzą w grupie „Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej”, i podobno nie zamierzają tego zmieniać po 2019 roku, bo są przekonani, że po odejściu Brytyjczyków będą tam dominować. Z kolei posłowie z Ligi Północnej zasiadają w grupie „Europa Narodów i Wolności”, czyli tam gdzie posłowie francuskiego Zgromadzenia Narodowego Marine Le Pen. Liczą, że do wyborów utrzymają wysokie poparcie a wtedy ich liczna ekipa przejmie pełną kontrolę na tą grupą.⁷

Wielu posłów z partii, które określamy jako „skrajna prawica” w ogóle nie chce się do nikogo przyłączyć, dlatego zasila luźną grupę Niezrzeszonych. Można tu znaleźć węgierski Jobbik, grecki Złoty Świt, Duńską Partię Ludową. Jak trudno tym politykom budować silną pozycję w Europarlamencie pokazuje przykład Kongresu Nowej Prawicy, który zdobył 4 mandaty w 2014 roku. Lider ugrupowania, Janusz Korwin-Mikke, najpierw sądził, że sam stworzy grupę. Ale się nie udało. Ale gdy tylko Nigelowi Farage’owi zabrakło jednego posła, by wypełnić kryteria powołania grupy, ochoczo Kongres Nowej Prawicy „przekazał” pana

UNIA EUROPEJSKA

NA WYBORCZYM ZAKRĘCIE

| Maciej Zakrocki

21

Roberta Iwaszkiewicza brytyjskiemu koledze. Program, wartości, zasady odłożono, bo nie one łączą te siły, a polityczny biznes: pan Iwaszkiewicz został wiceszefem Grupy.

Nie tylko Parlament!

Warto pamiętać, że majowe wybory zmieniają nie tylko skład Parlamentu, lecz także obsadę najważniejszych stanowisk w UE, w tym Przewodniczącego Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej, wszystkich komisarzy (w tym wysokiego przedstawiciela ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa) a także – bo akurat tak się kalendarzowo ułożyło – szefa Europejskiego Banku Centralnego. W decydowaniu o nominacjach dużą rolę będzie odgrywało dążenie do zachowania odpowiednich proporcji - nie tylko między poszczególnymi grupami politycznymi, ale i wpływami państw. Dotyczy to w szczególności uwzględnienia interesów mniejszych ludnościowo członków UE oraz odpowiedniego dobrania zadań nowym komisarzom. Powinno się także pojawić więcej kobiet, bo wciąż nie udaje się osiągnąć parytetu. Dość powiedzieć, że na 12 szefów Komisji Europejskiej w dotychczasowej historii nigdy nie piastowała tej funkcji kobieta. Na 16-tu przewodniczących Parlamentu Europejskiego (wybieranego w powszechnych wyborach) mieliśmy dwie kobiety: Simone Veil i Nicole Fontaine. Pierwszego szefa Rady Europejskiej Hermana van Rompuya zastąpił Donald Tusk. Trzech szefów Europejskiego Banku Centralnego to mężczyźni. To wszystko mocny argument na rzecz kobiet.

Maciej Zakrocki

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych ul. Mokotowska 1, 00-640 Warszawa t: +48 22 628 20 04

 www.twitter.com/CIR_CSM

 www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH